Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 38. Nowe, sobota 22 września 1928 r. Rok V.

Co mówi wybitny Anglik o Polsce?

Specjalnie delegowany do Polski korespondent londyńskiego „The Financial Times", p. G. H. Morison, wróciwszy z podróży — spostrzeżenia swe zawarł w czterech artykułach, którym warto poświęcić nieco uwagi.

— Bezstronnego obserwatora — pisze p. Morison — uderza najbardziej zawzięta determinacja i pewna siebie przedsiębiorczość z jaką prowadzi się wszędzie dzieło rozbudowy. To stwarza przyszłość dla korzystnych inwestycji kapitału brytyjskiego i ekspansji brytyjskiego handlu w Polsce.

— Polskiemi sprawami gospodarczemi kierują dziś ludzie — czytamy dalej — którzy wiedzą czego chcą i jak się mają wziąć do rzeczy, by swego dokonać. Równocześnie czuwają oni gorliwie nad tem, aby nauczyć się tego wszystkiego, czego bardziej doświadczone narody mogą kogoś nauczyć. Gdziekolwiek się idzie, widzi się, że urzędnicy państwowi, dyrektorowie banków, organizatorowie przemysłu i przedsiębiorcy handlowi są doskonale poinformowani o metodach pracy w innych krajach.

Pisząc dalej o Targach Wschodnich, p. Morison ciągnie:

— Jakie widoki na przyszłość zdarzenie to (Targi Wschodnie) może mieć dla ekspansji handlu brytyjskiego w Polsce, nie bardzo zdają sobie z tego sprawę w Anglji, natomiast w Niemczech przywiązują do tego tak dużą wagę, że jakkolwiek wojna celna, trwająca już od trzech lat, wogóle nie pozwala na wwóz wielu artykułów z Niemiec, niemniej jest więcej zgłoszeń od wystawców z Niemiec, aniżeli z jakiegokolwiek innego kraju.

— Przez sześć lat była Polska polem walk, a wiele miast uległo niemal zupełnie zniszczeniu. Drogi i koleje popadły w stan zupełnej ruiny. Odbudowa nastąpiła zadziwiająco prędko, lecz była i jest zależna od wwozu olbrzymich ilości surowca i maszyn, które mają służyć do wytworzenia nowych bogactw. Stąd deficyt w bilansie handlowym. Rząd czyni wszystko, aby zmniejszyć ten deficyt do minimum. Jednym z naczelnych punktów planu działania jest to, co nazywa się „racjonalizacją importu", a jego zastosowanie odpowiada stosunkom charakterystycznym dla dzisiejszej Polski. 150 lat rozbicia dzielnicowego pod panowaniem obcych mocarstw wywołało taki skutek, że metody handlowe są odmienne w każdej b. dzielnicy.

— Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz Bank Gospodarstwa Krajowego popierają plan rozwinięty przez p. H. Grossmana, dyr. Targów Wschodnich, polegający na utworzeniu biura dla eksportyzy i wywiadu pod prywatnem kierownictwem, a pozostającego w ścisłej łączności z Targami. Zadaniem tego biura będzie badanie przymiotów wszelkiego rodzaju towarów, jakie można dostać, z uwzględnieniem ceny, ich praktycznej użyteczności i trwałości, doradzanie kupującemu, jakie towary najprawdopodobniej okażą się najbardziej ekonomiczne i gdzie można je nabyć. Będzie to przedsiębiorstwo prywatnie kierowane, wolne od wszelkich ograniczeń urzędowych i nie wywierające żadnego rodzaju kontroli nad handlem jako takim. Z drugiej strony pożytek tego biura dla przemysłowca angielskiego będzie polegał na umożliwieniu mu sprzedaży jego towarów wprost w Polsce na zasadzie ich zalet, zamiast jak dotychczas przez zastępców w Hamburgu, lub Wiedniu. Dopóki przemysłowiec angielski nie nawiąże stosunków bezpośrednich, towary jego będą zawsze oferowane równocześnie z towarami jego niemieckich współzawodników, a te bardzo łatwo mogą konkurować z powodu tańszej ceny.

Zapytany przez przedstawiciela P. A. P., czy mógłby wskazać jakieś specjalne wypadki, w których towary angielskie napewno znalazłyby zbyt w Polsce, dyrektor Grossman powiedział, że istnieje potrzeba stworzenia niemniej jak 300 gazowni dla oświetlenia ulic w rozmaitych miastach i dla potrzeb gospodarstw domowych w dawniejszej, rosyjskiej części Polski. Urządzenia fabryczne angielskie są uważane za najlepsze, lecz budowa tych zakładów powinna być finansowana przez kapitał angielski. Pożyczki zyskałyby z pewnością aprobatę Ministerstwa Skarbu, ponieważ miałyby charakter produktywny i zapewniałyby konsumcję nadwyżki wydajności polskich kopalń węgla, **a ponadto produkowałyby znaczną ilość wartościowych produktów ubocznych.**

Ponadto należy w wielu częściach kraju zbudować koleje i drogi, a to pociągnie za sobą zapotrzebowanie na maszyny wszelkiego rodzaju. Maszyny drukarskie, maszyny tekstylne, artykuły sportowe, strzelby do polowania, porcelana angielska do łazienek i kuchni, rowery motorowe, odzież męska i chemikalja — wszystko to może znaleźć w Polsce znaczny zbyt.

Sytuacja europejska w oświetleniu angielskiem.

W związku z obradami w Genewie oraz przedłużającą się niedyspozycją ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, lorda A. Chamberlaina, ukazał się w jednym z politycznych miesięczników londyńskich artykuł, pozwalający się domyślać, ze względu na jego treść, oraz zaopatrzenie go zamiast podpisu autora w trzy gwiazdki, inspiracji ze strony kół politycznych angielskich, pragnących utrzymania w dalszym ciągu A. Chamberlaina na stanowisku kierownika polityki zagranicznej W. Brytanji.

Czyniąc przegląd kolejny „neuralgicznych" punktów organizmu europejskiego, autor określa sytuację w Jugosławji np. w sposób następujący:

„Nie można wyzbyć się pewnego niepokoju, przyglądając się stosunkom wewnętrznym w Jugosławji. Osoba króla jest jedynym węzłem, łączącym między sobą Serbów i Chorwatów, których dzielą różnice i antagonizmy polityczne, kulturalne, ekonomiczne. Jeśli harmonja pewna trwać będzie jeszcze w Jugosławji, to jesteśmy skłonni przypuszczać, że może w przyszłości wyłonią się jakieś czynniki stabilizacji, których narazie dostrzec nie możemy. Dużą rolę może tu odegrać Italja, której polityka wpływa na rozmaite fazy układu stosunków nad brzegami Adrjatyku. W każdym razie przyszłość pokaże, czy w ramach dotychczasowej organizacji państwowej mogą żyć i istnieć dwie te rasy. Wpływy zewnętrzne muszą w pewnej chwili ostrzec i przekonać tych, którzy nie uznają praw, iż nie wolno już będzie, jak dawniej, podrzucać iskier, rozpalać stosu, od płomieni którego mogłaby się zapalić Europa.

Rosja jest i nadal groźbą dla swych sąsiadów. Pragnęlibyśmy utrzymywać stosunki stałe z narodem rosyjskim, ale staje się to niemożliwe z racji rządu sowieckiego, którego polityka budzi zawsze słuszne podejrzenia.

Między Węgrami a małą Ententą trwają wciąż jeszcze stosunki zaognione. W tej kwestji pewną odpowiedzialność ponosi polityka Quai d'Orsay. Jednak ci, którzy, chcąc przyjść z pomocą Węgrom (lord Rothermere?), namawiają je do ryzykownych kroków, czynią źle, pogarszając tylko sytuację Węgier i utrudniając naprawę stosunków.

Rozmaite fakty i zjawiska skłaniają do poważnego liczenia się z tendencją Anschlussu tak w Niemczech, jak i w Austrji. Można i trzeba przytem zauważyć, iż aczkolwiek inne państwa nie mają moralnego prawa przeciwstawiać się siłą połączeniu Austrji i Niemiec, to jednak mają prawo legalne zabrania głosu w tej sprawie w myśl traktatów, do respektowania których zobowiązały się oba państwa. Ani Austrja, ani Niemcy nie mają prawa przygotowywać anszlusu, bez uprzedniego lojalnego porozumienia się z sygnatarjuszami traktatów pokojowych.

Dość niepokojąco przedstawia się kwestja ewakuacji Nadrenji. Sprawa ta została zabagniona i zadrażniona przez nierozsądną propagandę i agitację sfer nacjonalistycznych niemieckich. Pakt lokarneński przyczynił się w dużym stopniu do załagodzenia konfliktów i może się przyczynić w bliskiej przyszłości do usunięcia problematu okupacji z horyzontu polityki europejskiej. Trzeba jednak, uznając niecelowość okupacji Nadrenji, wyczekać i nie zadrażniać sytuacji, nie podejmować hałaśliwej i szkodliwej akcji, jak to czynią nacjonaliści niemieccy, z błahego powodu — z udziału kawalerji angielskiej w ćwiczeniach okupacyjnych oddziałów francuskich.

W Europie nie brak problematów i kwestji drażliwych. Rozwiązanie wszystkich jednocześnie, w myśl życzeń tylko bezpośrednio zainteresowanych, jest zadaniem niemożliwem i pozatem niezbyt bezpiecznem. Trzeba więc zaufać wytrwałości i gorącej chęci utrzymania pokoju tak doświadczonych kierowników polityki europejskiej, jak lord Chamberlain i Briand".

Kończąc swe wywody, autor zauważa jeszcze, iż sytuacja ogólnoeuropejska przedstawia się obecnie lepiej, niż w r. 1925, który wzbudzał obawy o utrzymanie pokoju w lordzie Chamberlainie.

Rozmaitości.

OBUWIE ZE STARYCH OPON SAMOCHODOWYCH.

Wchodzi coraz bardz. w modę wśród ludności wiejskiej w Grecji, Macedonji i Turcji. Ludność tamtejsza zaprzestaje noszenia zwykłego obuwia skórzanego, zastępując go t. zw. „tchavik", rodzajem chodaków, wyrabianych z opon samochodowych. Z jednej starej opony tamtejsi szewcy wyrabiają 3 pary „tchavik", kóre są znacznie trwalsze, niż obuwie skórzane. Grecja sprowadza specjalnie dla wyrobu nowego rodzaju obuwia około 50.000 zużytych opon samochodowych, przeważnie z Francji.

MYŚL PRZEWODNIKA.

Młody autor przychodzi do Antoine'a i składa byłemu dyrektorowi Theatre Libre swoją sztukę.

— Jaka jest myśl przewodnika pańskiej sztuki? pyta Antoine.

— Nie mam jej.

— To źle, to bardzo źle, replikuje Antoine. W naszych czasach ludzie biedni muszą być inteligentni. Trzeba być bogatszym niż pan i ja, aby sobie pozwolić na luksus wystawiania bzdur.

KUNSZT CZYSZCZENIA BUCIKÓW.

Czyszczenie bucików jest ostatnim rękoczynem, podniesionym do rzędu artystycznego kunsztu. Przyczyniła się do tego rozmaitość damskiego obuwia, które posiada tyle odmian, co biżuterja, a czasem bywa równie kosztowne. Żony miljonerów noszą teraz obuwie, które codziennie trzeba powlekać nową powłoką srebra lub złota. Niektóre z tych nadzwyczaj kosztownych bucików zdobne są w miniaturowe malowidła kwiatuszków, które tylko artysta wyko-

nać potrafi. Gdy więc kurz, lub kropla deszczu przyćmi wspaniałość damskich pantofelków, piękna pani uciekać się musi do pomocy prawdziwego artysty. W Paryżu jest tylko kilku specjalistów, poświęcających się temu artystycznemu rzemiosłu, a poszukiwanie ich usług jest tak rozpowszechnione, że zarabiają oni pokaźne sumy.

NARÓD ŻYJĄCY W WULKANIE.

Jak donoszą z Sydney, w Australji, naukowa ekspedycja odkryła kolonję tubylców, zamieszkującą wygasły krater na szczycie wulkanu na Long Island, 100 kilometrów od wybrzeża Madang w Nowej Gwinei. Gdy ekspedycja dotarła do brzegu olbrzymiego krateru, ujrzała wielkie na sześć kilometrów kwadratowych jezioro, głębokie na 700 stóp. Z jednej strony jeziora piętrzyły się budowle na palach, z których wznosił się dym. Spadziste ściany krateru nie pozwoliły ekspedycji zejść w głąb, by się bliżej przyjrzeć owej tajemniczej kolonji. Mieszkańcy tej kolonji nigdy dotychczas nie weszli w styczność z innymi mieszkańcami Long Island. Teraz przygotowuje się nowa ekspedycja, wyposażona w wszelkie środki, umożliwiające zejście w głąb krateru, a mająca za zadanie bliższe zbadanie tej zagadkowej osady ludzkiej.

W TURCJI NIEMA KRADZIEŻY.

Dawna Turcja słynęła z przekupstwa i łapownictwa a i obecnie niewiele zmieniło się na lepsze. Nie były to jednak i nie są w pojęciu Turków przestępstwa, raczej pewien utarty i rozpowszechniony zwyczaj, jeden z odwiecznych przywilejów tureckiej biurokracji. Natomiast przestępczość wśród Turków, szczególniej Anatolijskich jest wprost znikoma. Kradzieże i rabunki zdarzają się niezwykle rzadko, a nawet i w takim wypadku sprawcami ich bywają zazwyczaj obcy przybywsze. W obecnej stolicy Turcji, Angorze, liczącej 130.000 mieszkańców, w ciągu ub. roku zdarzył się tylko jeden wypadek kradzieży. Właściciele sklepu, wychodząc na obiad, nie zamykają sklepów, lecz jedynie stawiają w drzwiach stołek na znak, że ich niema, a jednak w czasie ich nieobecności nikt nie weidzie do sklepów i towary zostają nietknięte. — Na noc handlarze z kramików ulicznych zawieszają wejście do kramu dywanami dla zabezpieczenia towarów przed kurzem i deszczem i pozostawiają wszystkie swoje towary na miejscu, a następnego dnia znajdują wszystkie nietknięte.

JEDYNE WIELKIE MUZEUM BANKNOTÓW.

Znajduje się obecnie w posiadaniu rodziny Avommore w Londynie. Składa się ono z 27.000 okazów i jest owocem pracy kolekcjonerskiej trzech pokoleń tej rodziny. W zbiorach tych znajdują się niemal wszystkie rodzaje papierowych znaków pieniężnych wszystkich państw świata. Niepodobna określić wartości muzealnej tego zbioru, gdyż jest on unikatem. Jeśli zaś wartość zbiorów określać wartością nominalną poszczególnych banknotów, to i tak dadzą one imponującą cyfrę 30 miljonów złotych. Najstarszym z pośród znajdujących się w zbiorze londyńskim banknotem jest chiński banknot z liści drzewa morwowego, liczący około 600 lat. Serję najstarszych banknotów europejskich otwiera 100 funtowy banknot angielski z r. 1730-go. Pewne braki w tym ogromnym zbiorze dotyczą czasów nanowszych, w szczególności znaków pieniężnych z czasów inflacji niemieckiej, no i banknotów sowieckich, których wartość jest jednak niewielka.

PRZEMYSŁ AUTOMOBILOWY W KANADZIE.

Według ogłoszonych niedawno sprawozdań, w ciągu 1927—go roku w Kanadzie wyprodukowano 179.054 samochodów. W porównaniu do roku 1926 produkcja w roku ubiegłym spadła o 13 proc. jednak rok 1926 był rekordowym dla produkcji samochodowej w Kanadzie (294 727 samochodów) głównie ze względu na zmniejszenie produkcji w Stanach Zjednoczonych, gdyż wówczas w ciągu prawie roku zakłady Forda były nieczynne. W r. 1926—ym w samochodowym przemyśle kanadyjskim było zatrudnionych 11.063 robotników, których roczne płace wyniosły 18.862.746 dolarów.

DJALOG ZAWIANYCH.

Dwai niepoprawni pijacy spotykają się na ulicy:
— Co ty tu robisz?
— Szukam . . .
— Czego?
— Tego com zgubił.
— Zgubiłeś?
— Tak.
— A gdzie?
— O, tam!
— No to dlaczego szukasz tu?
— Bo tutaj jaśniej . . .

(Wattmann).

OJCOWSKI MAGISTRAT.

Magistrat miasteczka Peillac (Francja) powziął następującą uchwałę:

„Każdy obywatel, znajdujący się na ulicy w stanie nietrzeźwym będzie ukarany grzywną w wysokości 10 franków. Grzywna ta będzie zredukowana o 50 proc. w dni świąteczne i niedziele".

(Opinion).

A N G E L U S

PASTA DO ZĘBÓW
MENTODONT

FABRYKA PERFUM
I KOSMETYKÓW
STAROGARD

Ogłoszenie.

Nauka w szkole dokształcającej zawodowej w Nowem w roku szkolnym 1928/29 rozpoczyna się 3 września 1928 r.

Przypomina się pracodawcom, rodzicom i opiekunom o obowiązku zgłaszania i posyłania do szkoły dokształcającej zawodowej uczniów zatrudnionych w przemyśle i handlu w myśl art. 117 i 118 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) i w myśl art. 2 i 9 ustawy o ochronie pracy młodocianych (Dz. U. R. P. Nr. 65-24 poz. 636).

Zgłoszenia uczniów zatrudnionych w handlu i przemyśle przyjmuje p. Tytulski, kierownik szkoły dokszt. zawod. w szkole powszechnej w Nowem.

Za niezgłoszenie wzgl. nieposyłanie uczniów do szkoły dokształcającej zawodowej grozi pracodawcom wzgl. ich zastępcom w myśl postanowień karnych wyżej wym. ustaw grzywna do 1000 zł wzgl. areszt do 14 dni lub 6 tygodni.

Nowe, dnia 30 sierpnia 1928 r.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
szkoły dokształcającej zawodowej:
Jabłoński
burmistrz.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 8. 1926 r. (D. U. R. P. nr. 91 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, Magistrat miasta Nowego na posiedzeniu w dniu 14 września 1928 r. po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen z dnia 14 bm. ustalił cenę za 1 kg. chleba żytniego z mąki wymiału 65 proc. w wysokości zł 0,51. Cena powyższa obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu i winna być ujawniona na widocznem miejscu we wszystkich miejscowych sklepach piekarskich.

Winni żądania lub pobierania ceny wyższej od ustalonej lub nieujawnienia tejże ulegną na podstawie art. 4 wyżej wymienionego rozporządzenia karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wzywa się wszystkich konsumentów i zainteresowanych aby nie płacili ceny wyższej od ustalonej a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali do ukarania.

Nowe, dnia 14 września 1928 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 27 września 1928 r. odbędzie się w Nowem

jarmark na bydło i konie.

Nowe, dnia 20 września 1928 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Na mocy artykułu 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. w brzmieniu ogłoszonem obwieszczeniu Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 46 poz. 458).

Wzywam wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej urodzonych w roku 1910 zamieszkałych w obrębie miasta Nowego, oraz rodziców, których synowie urodzeni w 1910 obecnie przebywają poza obrębem miasta Nowego, lub znajdują się w więzieniu, zakładach etc. do zgłoszenia się z metryką urodzenia celem rejestracji w Magistracie w godzinach służbowych w czasie od 15 września do 15 października 1928 r.

Osoby uchylające się od powyższego obowiązku będą karane w myśl art. 97 wyżej wymienionej ustawy.

Nowe, dnia 13 września 1928 r.

Burmistrz.

Spis targów wielkich
(Jarmarków)
w Nowem
na rok 1929.

28 lutego, 25 kwietnia, 22 sierpnia, 24 października, 19 grudnia — kramne, bydło i konie.

28 marca, 27 czerwca, 26 września — bydło i konie.

Spis targów małych w Nowem na rok 1929.

Środy i soboty.

Jeżeli dzień targowy przypada na święto, targ odbywa się w dzień poprzedni.

Nowe, dnia 8. 9. 1928 r.

Jabłoński
burmistrz.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż łódź z Nowego do Nebrowa przejeżdżać będzie w czasie od 1-go października 1928 r. do 1-go kwietnia 1929 r. przed poł. o godz. 10^{30}, po poł. o godz. 2^{30}.

Nowe, dnia 20 września 1928 r.

Burmistrz.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Nowego sprzedaje z tutejszej Gazowni każdą ilość

smoły

po cenie 12,— zł za ctr.

Nowe, dnia 13 września 1928 r.

Magistrat
Jabłoński
burmistrz.

Obwieszczenie.

Publiczna licytacja

wydzierżawienia polowania

na obwód II Miejski Bochlin i Radziejewo

odbędzie się w niedzielę, dnia 30 września 1928 r. o godzinie 4-tej po poł. w lokalu p. Swierczyńskiego, Miejski Bochlin.

Warunki dzierżawy polowania będą ogłoszone krótko przed rozpoczęciem licytacji.

O udzieleniu przybitki rozstrzyga zarząd.

Zarząd spółki łowieckiej.

Podziękowanie.

Za tak liczny udział, za wianki oraz współczucia, a szczególnie Tow. Inwalidów, przy pogrzebie kochanego męża i ojca naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać".

Rodzina Fryczyńskich.

Za okazaną życzliwość i serdeczne życzenia w dniu ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne podziękowanie.

Śliwice, w wrześniu 1928 r.

Franciszek Thielemann z żoną.

Für die uns anlässlich unserer Vermählung erwiesenen Aufmerksamkeiten sagen wir herzlichsten Dank.

Śliwice, im September 1928.

Fr. Thielemann und Frau.

Struny, podstawki i kółki
na skrzypce oraz kolofonię
poleca
W. Wesołowski. Nowe.

Poszukuję
dwuch mieszkań z izbą i kuchenką.
Dzierżawa każdego mieszkania może wynosić około 18,— zł miesięcznie.
Zgłoszenia przyjmuje
A. Frankowski.

Poszukuję od 1. 10. b. r. młodszej
służącej
do wszelkich prac domow.
A. Lamparska, ul. Sądowa.

Uczennica
do składu rzeźnickiego może się zgłosić.
Karol Preuss
mistrz rzeźnicki
Grudziądz, ul. Koszarowa 14

Niniejszem ogłaszam, że zgubiłem mój
dyplom szoferski
i unieważniam go.
Franciszek Miks
Nowe.

Prima
kiszone ogòrki
poleca
Fr. Cieśliński.

Dziewczyna
z gotowaniem obeznana może się zaraz zgłosić
Sądowa 21.

Dwa pokoje
z kuchnią
są do wydzierżawienia. Gdzie wskaże eksp. tut. pisma.

Kartofle
do jedzenia po cenie rynkowej w każdej ilości sprzedaje
St. Wiecki.

Gute
Eßkartoffeln
zum Marktpreise verkauft
St. Wiecki.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 23 WRZEŚNIA 1928 r.

Egzotyczne piękności



Urodziwe mieszkanki zrewoltowanej obecnie Repub. połud. Amerykańskiej Nikaragua.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Witoszycach Pozn.

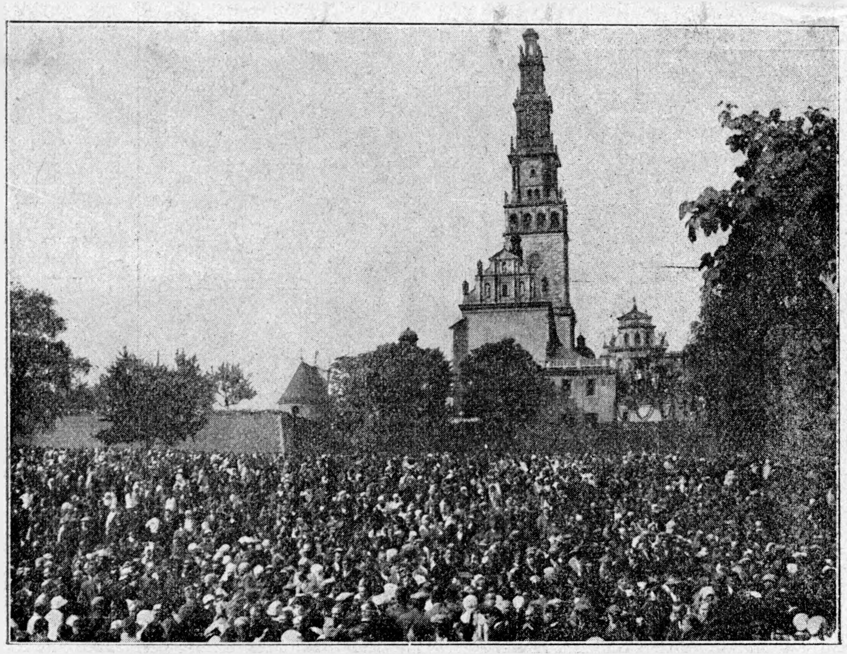


Powitanie J. E. ks. Biskupa Laubitza przez hr. Bnińskiego z Witoszyc w otoczeniu księży i p. starosty pow. Jarocińskiego.

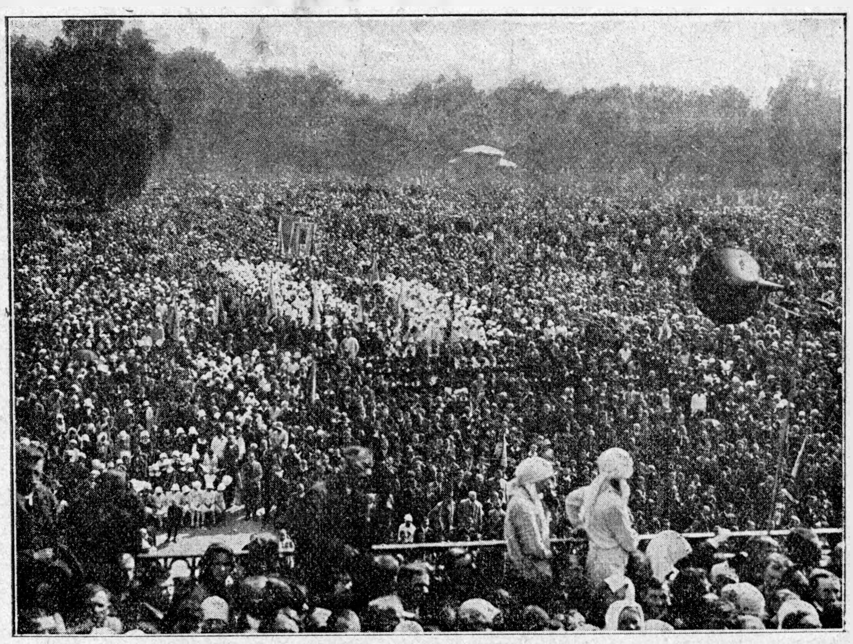


Moment poświęcenia kamienia węgielnego i murowanie.

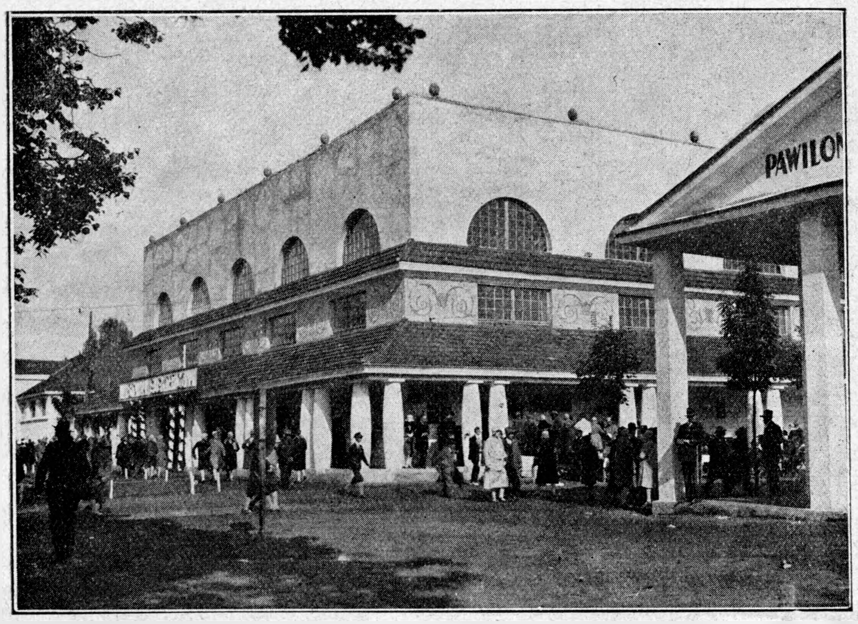
Z kongresu eucharystycznego w Częstochowie



Jasna Góra w otoczeniu tłumu wiernych.



Wielkie tłumy uczestników Kongresu słuchają przemówień.





Tegoroczne Targi Wschodnie we Lwowie, których fragmenty powyżej podajemy, cieszyły się wielką frekwencją cudzoziemców, interesujących się wytwórczością polską. Na otwarciu Targów była licznie reprezentowana prasa zagraniczna.



Pomnik Niepodległości w Konstantynopolu.



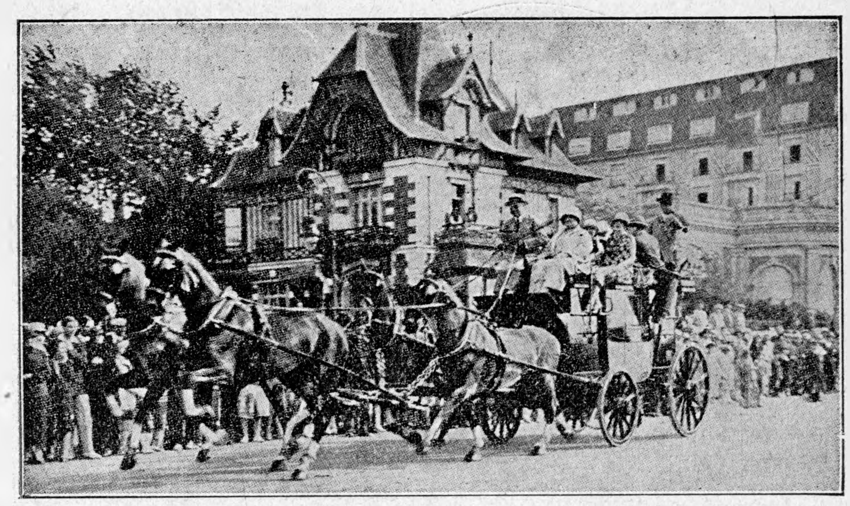
Jenerałowie francuscy de Partouneau i Gauillaumat, uczestniczący w manewrach nad Renem.



Partyzanci jenerała Sandino w zasadzce.



Dożynki „Biskupianów" w Żytowiecku pod Krobią Wlkp.



Zamożni a miłujący przeszłość paryżanie zrobili wycieczkę do Deauville starym koczem, który pamięta jeszcze czasy Napoleona I.



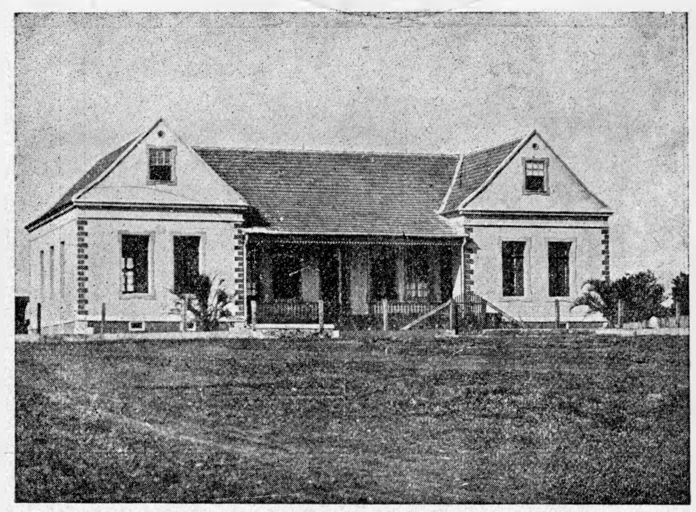
Malowniczy zakątek na płaskowyżu Angoli.



Ogród polskiej plebanji w Thomas Coelho.



Kolarze, uczestnicy w biegu naokoło Polski, opuszczają Warszawę. Więcek (1) z Bydgoszczy i Michalak (2), którzy w pierwszych etapach odnieśli zwycięstwa.

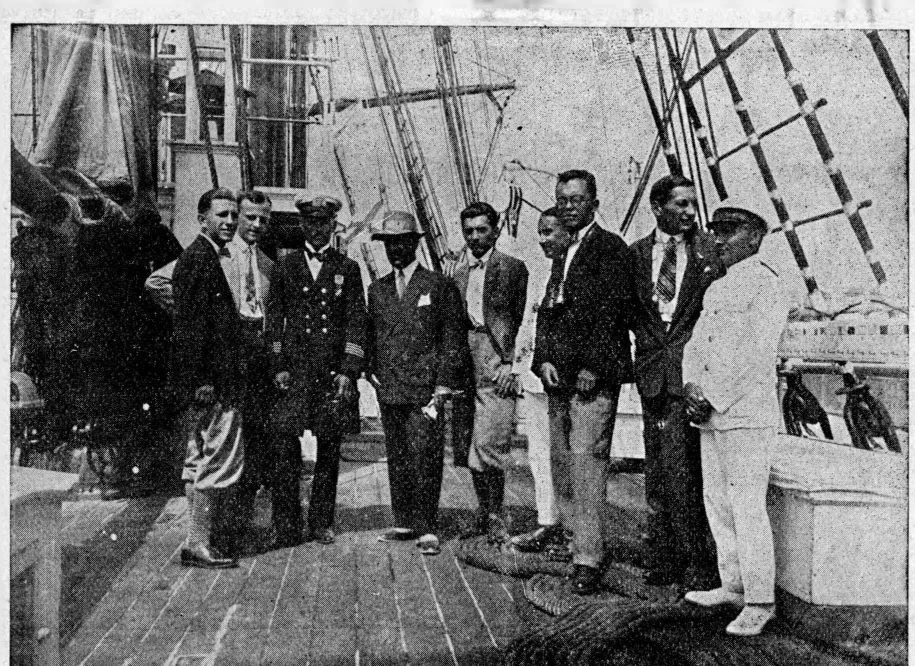


Szkoła sióstr w Orleanie.

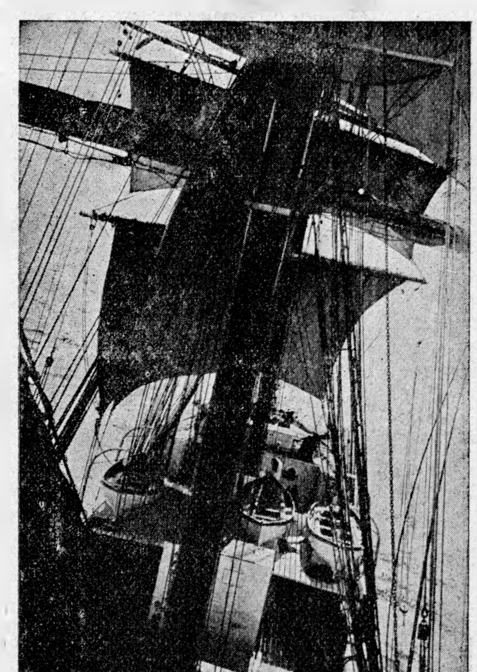
Z podróży „Lwowa"



Kpt. T. Szczygielski, pierwszy oficer „Lwowa" w stroju śródziemnomorskim



Goście - studenci polscy, bawiący w Constancy, na pokładzie „Lwowa". W środku stoi komendant „Lwowa" kpt. Maciejewicz - Matwiejewicz.



Szturmowanie.

Ze sportu



Barzycki Władysław (Kraków) mistrzem torowym.



Mistrzostwo turnieju tenisowego w Kaliszu zdobył powtórnie por. Kiernożycki (x).



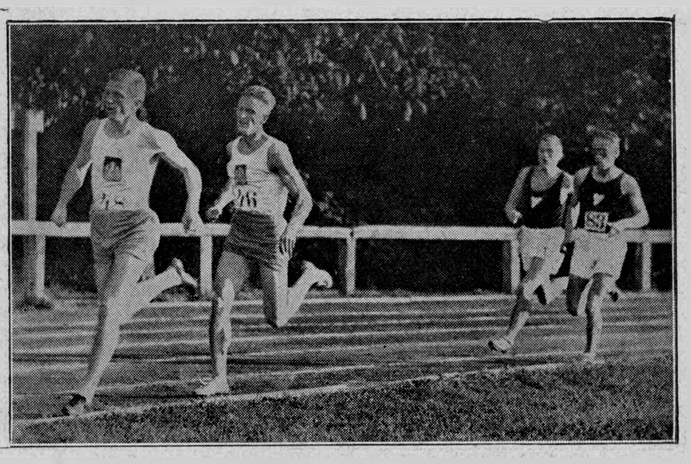
Bieg pań przez płotki w Krakowie. Zwyciężyła Freiwaldówna (pierwsza od lewej strony).



Zawody o mistrzostwo Polski. Nowak skacze 6 m. 98 cm. bijąc rekord polski.



Mecz Legja — Hasmonea (7:1).



Bieg 800 m. I Kostrzewski, II Malanowski.

Ze świata mody







Ostatnie modele najpiękniejszych sukien w sezonie bieżącym w Deauville we Francji.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12